Rok VIII. **Kraków-Podgórze, Niedziela 2 Października 1910** **Nr. 227**

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 10 hal., za każdy następny drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (najmniej 50 hal.) Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys
Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokolewskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc Październik.

(„Nowiny“ kosztują półrocznie 9 koron, miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z wysyłką i dostawą do domu).

* * *

Przyjaciół naszego pisma na prowincyi prosimy o przysłanie nam **adresów osób**, którym moglibyśmy przesyłać numery okazowe „Nowin“. Prosimy także o **korespondencye**.

CHAVEZ.

„...lecz on stoi mężnie na pokładzie;
Wiatr i fale miotają okrętem,
Serca jego zachwiać nie zdołają.
Okiem władcy w toń spogląda groźną.
I nie baczy, czy do brzegu dotrze,
Czy rozbije się — bo wiernym jest, bo ufa
Bogom swym“. *Goethe.*

Zgon tragiczny śmiałego lotnika, który pierwszy przeleciał ponad szczyt Alp, obudził w całym świecie współczucie głębokie.

W zaraniu młodości męskiej — liczył zaledwie 22 rok życia — padł ofiarą swej odwagi bohaterskiej.

Bohaterskiego czynu dokonał śmiały pilot; dokonał dzieła, które śmiałością prześciga wszystko to, co dotychczas osiągnęli awiatycy. Bo ani śmiały lot Bleriota przez morze, ani długa podróż powietrzna z Londynu do Manchesteru, ani „lot okrężny“ we Francyi mierzyć się nie może z podróżą szaloną i zuchwałą ponad skaliste szczyty Alp, ponad pola śnieżne lodowców, mroźnemi nadalpejskimi szlakami powietrznemi. Zdawało się, jakby żywioły, oburzone na zuchwały czyn myśli ludzkiej sprzysięgły się, by zuchwalca ukarać.

I żeglarz śmiały zginął.

Pierwsze jego słowa po katastrofie były: „Cicho! Cicho! To było straszne!“ a gdy mu przyjaciele dodawali odwagi, odparł: „Dziękuję Wam, moi przyjaciele! Nie jestem tchórzem; ale to było coś nad wyraz straszliwego!“

Przebył mroźne nadalpejskie szlaki powietrzne, ominął groźne szczyty i występy skał, ale skostniały, i na wpół mrozem pokonany spotkał, już zlatując z wyżyn ku Domodossoli, zdradzieckie wichry, i tych już nie zdołał pokonać. Aeroplan, jak ptak postrzelony ze złamanemi skrzydły runął ku ziemi.

Żeglarz śmiały zginął.

Żywioły sprzysiężone, zawistne ludziom potęgi przyrody, pokonały zuchwałego wroga.

A jednak myśl ludzka odniosła nad niemi tryumf niesłychany. Nowego podboju nad dzikimi potęgami przyrody dokonała ludzkość myśląca i walcząca.

A dokonała tego nowego podboju tryumfalnego kosztem życia jednego z najdzielniejszych swych bojowników.

Wiedział o tem śmiały lotnik, że lot ponad przełęcz Simplońską jest nader niebezpieczny. Po jednym ze swych wzlotów próbnych ku przełęczy wrócił śmiertelnie blady z zimna i wzruszenia i opowiadając o swej podróży, jakiej jeszcze żaden lotnik nie odbył, wyrzekł prorocze słowa: „Zwycięzca w tych zapasach wygra śmierć“. I śmiercią zdobył Chavez zwycięstwo w zapasach lotnictwa; myśl ludzka śmiercią jego uzyskała tryumf nowy nad wrogimi potęgami przyrody.

Od czasów najdawniejszych, od pierwszych chwil dziejów cywilizacyi, od pierwszych chwil walki człowieka o ludzki byt, ofiarami znaczy się pochód ludzkości do światła i szczęścia i wolności. Od czasów owych zamierzłych legend, kiedy Prometeusza, co ogień wyrwał bogom i przyniósł go ludziom, zawistni bogowie przykuli do skały Kaukazu i skazali na męki długowieczne...

Walką przeciw bogom, przeciw ciemnym, dzikim, nieznanym potęgom przyrody był cały pochód cywilizacyjny ludzkości. A bronią w tej walce jest w i e d z a, która coraz szersze zatacza kręgi. Poprzez szeregi ofiar myśl ludzka kroczy do tryumfu.

„I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,
Jeżeli poległem ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu“...

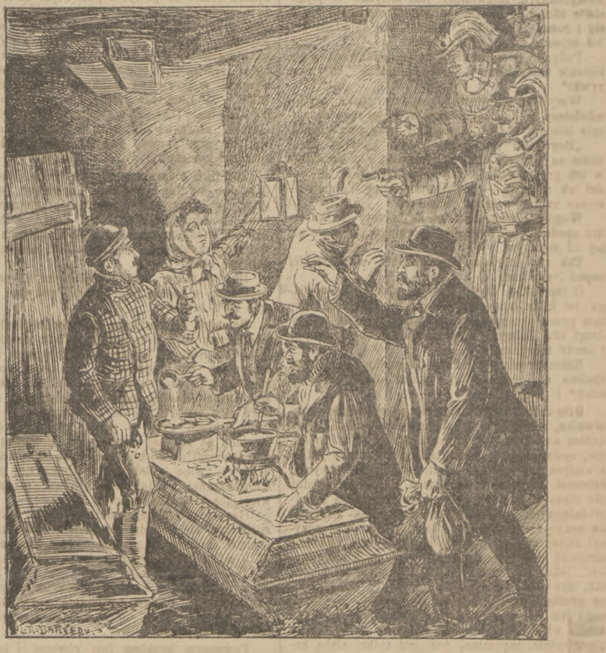
W Domodossola stanie niebawem pomnik Chaveza, tego lotnika, który pierwszy przeleciał Alpy. A w roku przyszłym nowi żeglarze próbować będą tam sił swoich.

ZE SWIATA.

Jeszcze jednoroczni ochotnicy. Z Wiednia donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że administracya wojskowa przygotowuje **wielkie zmiany w służbie jednorocznej ochotniczej**. Zmiana, jak o tem już wczoraj donieśliśmy, polegać ma na tem, że ochotnicy wszyscy służyć będą na koszt państwa, z drugiej strony, do służby jednorocznej dopuszczeni będą tylko absolwenci gimnazyów i szkół realnych z pominięciem rozmaitych zakładów i szkół handlowych i fachowych, którym dziś to prawo przysługiwało. Również tak zw.: „egzamin inteligencyjny“ ma być zniesiony.

Obok tego także n o m i n a c y a wysłużonych ochotników o f i c e r a m i ma być n i e z w y k l e u t r u d n i o n ą.

Mięso z Argentyny. Z Wiednia donoszą: Minister dr Weisskirchner, przyjmując deputacyę w w sprawie drożyzny, wyjaśnił, że 10.000 ton mięsa, które się mają sprowadzić, obliczone są na razie na pół roku, że więc to jest *quantum* bardzo znaczne, bo wynosi 1/5 konsumcyi wiedeńskiej.



Ujęcie bandy fałszerzy pieniędzy. (Patrz: Ze świata“).

Szał oficera. Z Wiednia telegrafują: Pocztmistrz Alfred Muller, zamieszkały w Wiedniu, siadł dziś do pociągu kolei „Staatsbahn-Gesellschaft“, aby wyjechać w okolicę. W wagonie znajdowało się kilka osób, między niemi oficer ułanów. Zaledwie pociąg ruszył i znajdował się jeszcze w obrębie miasta, oficer bez najmniejszego powodu dobywszy noża, rzucił się na Mullera i zadał mu kilka ciężkich pchnięć. Również poranił 2 innych podróżnych; wreszcie zdołano go ubezwładnić i pociąg zatrzymać. Jest to oficer z 12 pułku ułanów nazwiskiem Andrzej Hegedüs, który zdaje się dostał napadu szału. Odstawiono go do szpitala, gdzie odmawia wszelkich wyjaśnień.

Konkurs awiatyczny, przygotowany na rok 1911 przez redakcyę dziennika „Journal“, już obecnie budzi ogromne zainteresowanie wśród sfer sportowych. Pierwszy etap, objęty konkursem, stanowić będzie przelot z Paryża do Berlina. Dotychczas zgłoszone nagrody dla zwycięzcy obejmują kwotę 350 tysięcy franków. Złożyły się na nią nagrody 200 tysięcy franków, ofiarowane przez „Journal“, 125 tysięcy berlińskiej firmy wydawniczej Ullstein i Co. i dodatkowe 25 tysię-

Przebijacze gór.

Niezwykli towarzysze! Jedyni w swoim rodzaju! Józef i Batteglion, żarłoki, pijacy, awanturnicy, uwodzili dziewczęta, słowem uprawiali wszystkie występki, ale byli szczerzy, odważni pracowici! Ciekawe okazy! — mówił Dufresne, który opowiadał raz swój długi pobyt w północnych Włoszech, gdzie pracował, jako inżynier-dozorca w czasie przebijania tunelu w Simplonie.

Miejscowość była dzika i ponura, robotnicy silni, wytrwali, całkowicie pochłonięci przez ciężką pracę. Przebijali olbrzymią górę. Kopali bez przerwy i wypoczynku, a maszyny świstały, zwrócone do długiego ciemnego tunelu. Dzień i noc wrzała gwałtowna praca, prawdziwa walka z potężną przyrodą! W chwilach wypoczynku sypiali wszyscy razem robotnicy z dozorcami, jak na polu walki w przededniu bitwy. W okolicy nie było żadnego miasta, tylko lasy, wąwozy, strumienie. Na polance między sosnami stało tymczasowe schronienie, kuźnia w szczelinie górskiej, baraki i duża oberża, gdzie jadano i pito wspólnie. W czasie zebrań rozlegały się krzyki, śpiewy i śmiechy; lampy rzucały mdłe światło, słychać było tylko brzęk szklanek, stłumione dźwięki gitary i unosił się zapach gorącego wina. W niszy Madonna z dzieciątkiem, czerniała w dymie lampki, wiecznie tlejącej.

Józef i Batteglion doskonale harmonizowali z tem otoczeniem: jeden chudy, kościsty, z oczami ptaka drapieżnego, drugi olbrzym o grubej szyi, olbrzymich rękach, które kładł zwykle na stole, nie wiedząc co ma z niemi robić, gdy nie pracował; wejrzenie zaś miał dziecięco łagodne.

Przy kulawych stołach szynkowni gromadzili się zwykle liczni robotnicy, a między nimi przesuwała się szynkarka, tłusta, zadyszana i usługiwała Marietta, cienka w pasie, jak osa, kokietująca, obrotna, z kolorową kokardą w gęstych, upomadowanych włosach. Ładna dziewczyna: smukła, zwinna, lekka.

Józef i Batteglion kochali się w niej zawzięcie, proponowali jej nawet małżeństwo w rzadkich chwilach, gdy bywali trzeźwi. Ci przebijacze gór, znużeni ciężką pracą, przychodzili co wieczór, aby nacieszyć się widokiem ślicznej dziewczyny; spoglądali na nią pożądliwie i śpiewali czułe pieśni. Józef grał na gitarze, a Batteglion śpiewał twardym, zachrypniętym głosem. Usiłowali pozyskać ją sobie wszelkimi sposobami, ale dziewczyna drwiła sobie z tych zalotów; miała narzeczonego rybaka na wyspach Boromeusza, a służyła w szynkowni dlatego tylko, aby uzbierać sobie posag.

Służba była dobra, napiwków nie brakło i wkrótce już Marietta zamierzała wrócić na wyspy, a tymczasem kokietowała Józefa i Batteglionа, którzy spoglądali na nią błagalnie; nie wiedziała którego wybrać, śmiała się z obydwu i poprawiała kolorową kokardę we włosach; nalewała im wino do kubka i stawiała przed nimi pełne misy, uśmiechając się przytem zalotnie, a oni nie wiedzieli, czy są upojeni winem, czy jej uśmiechem zalotnym.

Naraz ci dwaj serdeczni przyjaciele uczuli ku sobie gwałtowną nienawiść. Zmienili się do niepoznania, tylko miłość do Marietty została bez zmiany. Miłość ta tkwiła w ich duszy, jak choroba nieuleczalna, a wyrzec się jej nie chcieli i nie mogli. Codzień ściskali ręce dziewczyny, błagając ją, ażeby chciała wybrać jednego z nich; ona mrużyła oczy, uśmiechała się, potrząsała głową przecząco i, żeby uniknąć stanowczej odpowiedzi, pytała:

— Którego z was mam wybrać, przyjaciele?.. Dlaczego mam wybrać Józefa, a nie Batteglionа?..

Chłopcy milczeli, zadumani, aż wkońcu jednego poranka odeszli w góry, jeden na prawo, drugi na lewo, z nożami za pasem i gdzieś w zapadłem pustkowiu stanęli do walki. Kto zwycięży, wróci i zdobędzie dziewczynę. Rozeszli się o świcie, ucałowawszy się na pożegnanie, jak bracia. Wszyscy wiedzieli, że oni już nie wrócą, a ta bezczelna Marietta uśmiechała się, patrząc za nimi.

Wieczorem zebraliśmy się tłumnie w szynkowni, ciekawi, jaki był rezultat krwawego spotkania. Zaczęto się zakładać. Batteglion miał swych stronników, jako olbrzym i siłacz, ale Józef był zręczniejszy! Sprzeczano się i zakładano; w sali duszno było, jak przed burzą.

Wtem drzwi się otworzyły, a na progu ukazał się Batteglion. Dreszcz przebiegł po zgromadzeniu. Wszedł śmiertelnie blady, usiadł na ławce i schylił głowę; w twarzy miał wyraz ciężkiego cierpienia, oddychał z trudnością. Gdy podniósł głowę, ujrzał Mariettę, skinął, ażeby się zbliżyła i chwycił ją za rękę.

Wtem ktoś zawołał:

— On jest zraniony! Załóżmy się, Józef wróci za chwilę.

Tymczasem Batteglion spoglądał wymownie na dziewczynę i pociągał ją ku sobie, jak gdyby chciał coś powiedzieć. Marietta pochyliła się; on otworzył usta, zaczerwienił się gwałtownie, krew zalała cały stół i Batteglion upadł. Wówczas ujrzeliśmy w jego ramieniu rękojeść sztyletu, którym Józef go przebił. Marietta krzyknęła, olbrzymia dłoń schwyciła ją za rękę. Drżąca i blada ze strachu stała przy nim nieruchomo. Po chwili zaczęła się wyrywać, chciała się uwolnić z dłoni Batte-

Główny skład PATHÉFONÓW
STEFAN GRUDZIŃSKI i TADEUSZ BERGER
KRAKÓW, SZEWSKA 10, Telef. 305.



PATHEFON jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. GRA BEZ ZMIANY IGŁY, wiecznym szafirem. Płyty nie zużywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24, 29, i 50 cm. Co miesiąc nowości. NOWOSCI! Aparaty szafkowe. Płyty 50 centymetrowe grające z siłą równą pełnej orkiestrze. — Naprawy i przeróbki gramofonów na system Pathe we własnej pracowni. Żądajcie cenników darmo i opłatnie. W lokalu przegrywa się płyty i demonstruje aparaty bezinteresownie.

Kto raz posłyszał prawdziwy Pathéfon i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.

cy, przeznaczone na redakcyę „Petit Bleu" z Brukseli. — Na prośbę redakcyi „Journala" stanął na czele komitetu konkursu Józef baron de Crawhez.

Na Sachalinie. W Petersburgu bawił niedawno gubernator północnej rosyjskiej części Sachalinu, Wałujew. O stanie wyspy rozmawiał z nim współpracownik „Birż. Wiedomosti".

Wałujew skarżył się, że pomimo naturalnych bogactw wyspy (węgiel kamienny, złoto, drzewo budulcowe, obfitość ryb) stan rosyjskiej części wyspy jest opłakany.

Pomimo, że od czasu wojny rosyjsko-japońskiej, zgodnie z warunkami umowy z Japonią, na Sachalinie nie wysyła się już katorżników, ludność składa się jednak dotąd głównie z tej kategoryi dawnych mieszkańców.

Na Sachalinie istnieje naturalny przyrost ludności, t. zw. „małoletni". Nowe to pokolenie, dzieci zesłańców, nie jest pozbawione praw. Jest to jednak żywioł najszkodliwszy, najokropniejszy. Katożnicy żyli z zesłanemi do katorgi kobietami. Na tym gruncie rozpusta dochodzi do rozmiarów niesłychanych. Rozwinięty jest sadyźm. O pijaństwie niema co mówić. W takiem otoczeniu rodzą się i rosną „małoletni". Dzieci od najmłodszych lat zepsute są do szpiku kości.

Podpalić dom, zarżnąć krowę, oddawać się publicznie bestyalstwu — oto ulubione ich „rozrywki".

Wszystkie okropności rozpusty znane są tej młodzieży od lat najmłodszych. Prócz tego na wyspie istnieją t. zw. „bogodułki" przy przytułkach.

„Bogodułki" są czemś jeszcze bardziej okropnem ze względu na swą rozpustę. Co się dzieje w ich przytułku, nie da się opisać. Gdy się widzi ich rozpustę — mówił gubernator Wałujew — można nabrać wstrętu do kobiet.

Wogóle wyznać należy, że kobiety w katordze spadają pod względem moralnym znacznie niżej od mężczyzn.

Tak się przedstawiają stosunki w rosyjskiej części Sachalinu.

O japońskiej czytaliśmy już nieraz, że w ciągu lat kilku zmieniła się nie do poznania; wre tam praca przemysłowa, powstały fabryki, koleje, drogi bite, telegraf i telefon, porządne miasteczka i osady fabryczne.

Rzecz prosta, że ludność japońskiej części Sachalinu nie składa się z katarżników, „małoletnich" i „bogodułek".

Dżiu-dżicu, czyli japońskie pokonywanie przeciwnika, a kobiety. O zabawnym epizodzie z walk kobiet angielskich o prawo głosowania w Londynie, opowiada dziennik „Radical". Podczas jednej z małych utarczek, którymi się kończą zazwyczaj zebrania sufrażystek, policyant chciał w łagodny ale stanowczy sposób usunąć ze sali jedną z najgłośniejszych i najdzikszych krzykaczek. Zagrożona usunięciem, stanęła raptownie w pięknej pozycyi atletycznej i powiedziała spokojnie i pewnie stróżowi bezpieczeństwa: „Proszę mnie nie dotykać, jeżeli nie chce pan być rzuconym na ziemię tak, byś zadarł nogami do góry". Ta samochwalna groźba ubawiła niemało stójkowego, zbudowanego jak Herkules. Z uśmiechem współczucia na ustach odpowiedział tonem lekceważącym: „Pani niezawodnie zapomina, żeś jest tylko słabą kobietą..." „Bardzo słusznie — szydziła waleczna niewiasta — ale jeżeli do tego przyjdzie, zobowiązuje się mimo to panem, olbrzymem rzucić według wszelkich praw sztuki, to znaczy mojej sztuki o ziemię tak, że zadrzesz nogami do góry". Niezwykłej wysokości policyant uśmiechnął się z cichem zadowoleniem, a cała kwestya zaczęła go bawić. Przodująca kobietom walczącym o prawa polityczne nie straciła równowagi z powodu szydzenia i śmiechu ze strony policyanta. Przeciwnie poczęła znów ironizować stróża bezpieczeństwa publicznego, mówiąc doń: „Zresztą spostrzegam, że pan zapewne nie waży o wiele więcej, jak 90 kilogramów. Cieszy mnie to ze względu na pana samego, ponieważ mógłby pan, gdyby pan był o wiele cięższym, uszkodzić się przy upadnięciu, co byłoby dla mnie niezmiernie przykrym".

Tego już było stróżowi bezpieczeństwa za dużo. Uczuł się dotkniętym i postanowił w duchu dać małą nauczkę tej wygadanej i zuchwałej córce Ewy. Nie wdając się w dalszą dyskusyę, ujął ją silną ręką za ramię i zdziwił się niemało, gdy ta rezolutna dama, „rezonująca przed chwilą", pozwoliła się bez wszelkiego oporu ruszyć z miejsca. Atoli złe następstwa poprzednich pogróżek nie dały na siebie czekać. Zaatakowana kobieta upadła lekko na plecy, a pociągając za sobą stróża bezpieczeństwa, złapała go na swe nogi, które skurczyła, jak dwie sprężyny. Wyprostowawszy następnie gwałtownie nogi, odrzuciła policyanta na kilka kroków od siebie, ku niemałemu podziwowi zebranej publiczności. Rzucony policyant wywijał w powietrzu nogami, jakby szukał ratunku. W Londynie rzecz cała zrobiła sensacyę. Tą dzielną Dżiu-dżicu wojowniczką była pani Garrud, która od dłuższego czasu nosi się z myślą, by przy pomocy ćwiczeń sportowych przysposobić kobiety do walki z policyą.

200.000 nieprawomyślnych „Utro Rossii" podaje, że według raportów „ochrany" warszawskiej, w Warszawie liczba osób nieprawomyślnych dosięga 200.000, nie licząc małoletnich i dzieci. Osób nieprawomyślnych, których nazwiska rozpoczynają się od litery „G", ochrana miała naliczyć około 10.000.

Iluż w takim razie nieprawomyślnych liczy „ochrana" w całem Królestwie Polskiem? Zapewne ze 3 miliony...

Poważną konkurencyę dla galwanoplastyki stanowi nowy sposób osadzania warstw metalicznych sposobem Schoopa. Wynalazek polega na tem, że roztopiony metal przeciska się przez specyalne rurki pod bardzo wysokiem ciśnieniem takich gazów, które danego metalu nie oksydują, np. wodoru albo azotu i metal ten wychodzi w postaci drobniutkiego pyłu z rurki, który rozpyla się i osiada na żądanej powierzchni. Ponieważ ciśnienie dochodzi do 25 kilogramów na centymetr kwadratowy, więc pyłek ten z wielką siłą przylega do wskazanej powierzchni, tworząc mocno przywierającą i bardzo jednolitą warstwę.

Grubość pierwszej warstwy wynosi około 0·02 milimetra, ale pod dalszem działaniem rozpylania grubość warstwy w przeciągu 10 sekund dochodzi do 6 milimetrów. Do metody powyższej najodpowiedniejsze są metale łatwo ciekliwe, jak np. cyna, ołów, miedź i różne połączenia aluminiowe. Przy pomocy owego rozpylania można nakładać warstwy aluminiowe, co w galwanoplastyce było, jak wiadomo, niemożliwe.

Poważnym krokiem jest również i ta okoliczność, że powierzchnie, na które nakładamy warstwy metalowe, nie potrzebują być, jak przy sposobie galwanicznym przewodnikami elektryczności, a ponieważ pył sam przez się nie jest gorący, więc można go osadzać na powierzchniach nawet łatwopalnych, dostępne są zatem materyały wszelkiego rodzaju, nawet gips, twarda guma, glina szkło, drzewo, wosk, papier i rozmaite substancye włókniste. Jako przykład wielkiej produkcyjności nowego sposobu, może służyć wytworzenie w przeciągu 10 godzin 300 klisz fotograficznych pozytywnych z jednego negatywu, które były równie dobre w gatunku, jak zwykłe.

Ujęcie bandy fałszerzy monety. (*Do ilustracyi tytułowej*). Rycina nasza przedstawia obraz ujęcia fałszerzy pieniędzy, który nie jest pozbawiony dzikiej romantyczności. Od dłuższego czasu krążyły w Budapeszcie fałszywe pięciokoronówki. — Na ślad fałszerzy jednak nie mogła policya wpaść, mimo usilnych starań. Dopiero w ostatnich dniach, przypadkiem odkryto kryjówkę, w której banda fałszerzy fabrykowała monety. Kryjówką tą był jeden opuszczony grobowiec na cmentarzu w Nowym Peszcie (który już jest zapełniony i przeto zamknięty). Przy słabem świetle latarni, którą kobieta trzymała w ręku, „pracowali" fałszerze. Za stół służyła im trumna... Przywódcy owej bandy Gabryel Nagy i Jerzy Szałmaryan zostali wraz z resztą fałszerzy odstawieni do sądu.

---

gliona, który wstał jeszcze, obrzucił ją konającym wzrokiem, puścił dłoń — Marietta uciekła:

Rzuciliśmy się do umierającego, ale już było zapóźno. Batteglion nie żył! W tej chwili wszedł Józef. Ujrzawszy Battegliona, opartego o stół z krwawiącą się raną w piersiach, przesunął rękę po czole, jakgdyby usiłował zbudzić się ze snu. Stał w progu blady, nieruchomy, a dwie łzy spływały mu po policzkach.

Marietta płakała głośno. Józef ujrzawszy ją, zbliżył się, schwycił za rękę i pociągnął z całej siły do konającego. Marietta drżała, zamknęła oczy i odwróciła głowę, ale Józef chwycił ją za włosy i pochylił głowę nad umierającym.

— Klęknij — krzyknął — i błagaj o przebaczenie!

Upadła na kolana i bełkotała słowa niezrozumiałe. Wtedy Józef porwał ją za barki i za drzwi wyrzucił.

— Idź do dyabła! — wrzasnął w ślad za nią, potem zachwiał się i oparł plecami o ścianę.

Marietta stała we drzwiach, nie śmiejąc wyjść na ulicę. Na drodze panowała straszliwa ciemność, padał gęsty śnieg. Marietta zwróciła ku nam błagalne spojrzenie, ale nikt z nas nie śmiał stanąć w jej obronie. Wyszła nareszcie.

Wówczas podniósł się jeden z robotników, Włochów, zbliżył się do Józefa i rzekł spokojnie:

— Bracie, pójdź ze mną, znam doskonale góry, przeprowadzę cię do granicy. Karabinierzy ciebie nie złapią!

Z KRAJU.

Z Tarnowa. *W przeddzień obchodu grunwaldzkiego.* Uroczystość grunwaldzka w Tarnowie rozpocznie się hejnałem z wieży ratuszowej, poczem wyruszy pochód z parku obok dworca kolejowego do kościoła katedralnego, gdzie nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poczem przemówi burmistrz miasta i reprezentant Rady pow. Następnie wyruszy pochód przed gmach „Sokoła", gdzie wybudowany zostanie prowizoryczny pomnik Jagiełły. Popołudniu odbędzie się w gmachu „Sokoła" wieczorek, na którym wygłosi „Słowo o Grunwaldzie" p. Skoczylas, a Kółko amatorskie „Sokoła" odegra sztukę dra Friedberga p. t. „Grunwald". Wieczór o godz. 7 da się słyszeć znowu z wieży ratuszowej hejnał, a miasto całe będzie iluminowane. Włościan z okolicy biorących udział w pochodzie, gościł będzie „Sokół". Codziennie odbywają się pod reżyseryą p. Dutkiewicza i samego autora dra Friedberga próby z dramatu „Grunwald", do którego kostyumy sprowadzone zostały z lwowskiego teatru miejskiego.

Spokojne mieszkanko krakowskie.

(Pieśń żałosna).

...Ledwie dnieje, kogut pieje, kura gdacze, dziecko płacze! Gdy to minie, w suterynie czworo beczy: straszne rzeczy! — A za ścianą zaraz rano, tuż o świcie wyje dziecię —

Ach jak wyje,
Bo się myje!

A do wtóru wyjców chóru — dla odmiany fortepiany dźwięczą, jęczą, huczą, brzeczą, i tam i tu, od sufitu aż do dołu, grzmią pospołu!! Akordony, gramofony, flet, wiola i pianola!

Milknie granie,
Grzmi trzepanie,
Hałas dziki —
Rżną w chodniki,
W koce, bety —
Rety! Rety!

Wozy, wózki, „węgiel pruski", w prawo, w lewo: „handel", drzewo! — Nowe tony: walą w dzwony — z Łuczanowiec i węglowiec dzwoni, dzwoni, mocny w dłoni!

Karol, Leon, Napoleon, Mańka, Józia, Zośka, Rózia, naród bosy w niebogłosy drze się! Gęby, włosy, zęby w tej ochocie są w robocie. — A na piasku Manka w wrzasku ryczy srodze, bo niebodze w obwarzanek napluł Franek....

Jak zwierz w matni w kąt ostatni człek się chroni, a tu dzwoni w czerni Zyta i się pyta:

Czy tyż miszko
Tu Agniszko?

I handlarze i druciarze, babki, dziadki, żebry składki na organy, Indyany, dzwony, świece, zakonnice, na „mateczki", na dziateczki! — Po nich pater Bonifrater, pogorzelcy i topielcy, emigrantki, franty, frantki, różne bidy, z Rosyi żydy — w pas się kłonią, ale dzwonią!

Po suficie
Wożą dziecię,
Niańka drze się,
Jakby w lesie;
Hajcie, hajcie —
A bodaj cię!

Kat za katem wali batem bez litości szkapiąt kości — i jak w piekle tak klnie wściekle. — Po obiedzie Talard jedzie; tuż po trzeciej jadą śmieci — a śmieciarze, popielarze w blachy biją, kurzem kryją: a bakterye mają ferye.

Znów z powrotem,
W głowę młotem:
Znowu granie
I trzepanie,
Pisk kurcząteк
I dzieciątek,
W całej mocy
Aż do nocy.
A o świcie — — —

(da capo). *Paweł.*

Co słychać w mieście?

Bezprawne żądania krakowskiego magistratu.

Magistrat krakowski jako władza polit. pierwszej instancyi (wydział VI b.) rozsyła do przedsiębiorców drukowane wezwania w sprawie emerytalnego ubezpieczenia urzędników prywatnych (w myśl ustawy pensyjnej z 1906 r.). Magistrat krakowski domaga się, aby pryncypał zgłaszał w Biurze krajowym „Powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy" we Lwowie nie tylko pracowników, ubezpieczeniu podlegających, ale nadto żąda, aby pryncypał

„tych funkcyonaryuszy, co do których przypuszcza, iż wymogi ustawy pensyjnej nie zachodzą, osobnym wykazem wyszczególnił, podając imię i nazwisko, charakter zatrudnienia, datę urodzin, wysokość rocznych poborów, oraz dzień objęcia obowiązków służbowych. Zgłoszenia te oraz wykazy winny być sporządzone wedle stanu z 1 stycznia 1909 r., jako dnia wejścia ustawy pensyjnej w życie, z uwzględnieniem wszelkich po tym dniu zaszłych zmian w zatrudnieniu. Nadto wykazy te mają objąć, niezależnie od osobistych zapatrywań pracodawcy na obowiązek ubezpieczenia pensyjnego, cały płatny personal stale czy też tylko prowizorycznie lub czasowo zajęty, bez względu na prywatny majątek funkcyonaryusza i t. p. Niezastosowanie się do niniejszego polecenia w wyznaczonym terminie, ulegnie karze przewidzianej w § 82 wyżej przytoczonej ustawy".

To żądanie magistratu, względnie krajowego Biura pensyjnego we Lwowie, jest *bezprawnem uroszczeniem.* Ustawa pensyjna nakłada na pracodawców obowiązek zgłaszania w urzędzie tylko funkcyonaryuszy, podlegających przymusowi ubezpieczenia.

Natomiast na zasadzie § 73 ustawy o ubezpieczeniu, pracodawcy nie są wcale obowiązani udzielać wyjaśnień odnośnie do pracowników, nie podpadających pod przymus ubezpieczenia. Pryncypałowie, którzy nie zatrudniają pracowników, obowiązanych do ubezpieczenia, nie potrzebują czynić **żadnych zgłoszeń**, a o ileby otrzymali jakieś upomnienia, mogą co najwięcej oświadczyć, że nie zatrudniają pracowników, podlegających przymusowi ubezpieczenia.

Przypominamy tu jeszcze, że przeciw orzeczeniom Biura pensyjnego, można w ciągu dni 14 wnosić rekurs do odnośnej władzy politycznej. Wyjaśnień i pozwolenia na wglądnięcie w „zapiski" (ale nie w książki kupieckie), należy udzielać tylko wyraźnie w tym celu upełnomocnionym organom instytutu i władz politycznych.

Biuro pensyjne we Lwowie (wzorem centrali wiedeńskiej) próbuje niejednokrotnie, czy mu się nie uda arogować sobie większych praw, niż je określa ustawa. Takie uroszczenia należy odpierać i pracodawcy nie powinni się dawać bałamucić ani zastraszać.

Ruch w Krakowie. Ze świeżo przez miejskie Biuro statystyczne wydanego sprawozdania za miesiąc lipiec b. r. wyjmujemy cyfry ilustrujące ruch ludności w Krakowie w tymże miesiącu. Małżeństw zawarto 115. Urodziło się żywo 343 (ślubnych 283, nieślubnych 60, chłopców 178, dziewcząt 165), nieżywo 20. Urodzin bliźniąt było 6 wypadków.

Skonów było ogółem 292, z czego przypada na Krakowian 213, reszta na osoby z poza Krakowa, tutaj leczyć się przybyłe. Ze względu na płeć zmarło 158 mężczyzn, 134 kobiet. Z ogólnej cyfry skonów, jak zwykle największą liczbę ofiar pochłonęła gruźlica (57), potem choroby dróg oddechowych (43), nowotwory (24). Niezwykle wysoką była liczba wypadków śmiertelnych wśród dzieci (104) do lat pięciu. Dwie trzecie z tego (72), to dzieci nie mające jeszcze 1 roku życia. Zachorowań zakaźnych notuje sprawozdanie 140, z czego 40 pzypada na zamiejscowych, przybyłych do szpitali. W Krakowie zaszło 7 przypadków tyfusu brzusznego, 29 szkarlatyny, 17 kokluszu, 14 odry, 11 dyfteryi, 4 dysenteryi.

Dla stosunków konsumcyjnych miasta są charakterystyczne cyfry przywiezionych do Krakowa środków żywności. I tak między innymi sprowadzono w lipcu do Krakowa 8483 sztuk bydła, 83.198 klg. mięsa, 79.695 sztuk drobiu, 37.840 klg. ryb, 1 milion 546.482 klg. mąki, 499.030 klg. jarzyn, 444.099 klg. owoców, 11,720.873 klg. węgli, wreszcie prócz 97.013 litrów alkoholów, 758.717 litrów piwa.

W porównaniu z miesiącem poprzednim ceny bydła, z wyjątkiem trzody chlewnej wagi bitej, wzrosły. Uwidocznia to następujące zestawienie:

W czerwcu: bydło rogate (wagi żywej) od 61·25 kor. do 80·80 kor. Trzoda chlewna (żywej wagi) od 169 kor. do 118 kor. Trzoda chlewna (wagi bitej) od 155·70 do 174·77 kor.

W lipcu: bydło rogate (wagi żywej) od 61·33 kor. do 87·66 kor. Trzoda chlewna (wagi żywej) od 116 kor. do 132 kor. Trzoda chlewna (wagi bitej) od 154·88 kor. do 167 kor.

Ceny mięsa utrzymały się w tym samym stosunku. Z wędlin spadła nieco cena kiełbasy.

Ze spraw miejskich. Na odbytem onegdaj posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej pod przew. wicepr. Sarego uchwalono wykonać chodniki i szosę w ulicy Dietlowskiej po stronie nowowybudowanych realności ku Wiśle; chodnik w części ul. Zielonej; budowę kanałów w ul. Skawińskiej na gruntach dra Seinfelda i w ul. Włóczków na Półwsiu Zwierz. Następnie zatwierdzono oferty firm: Fr. Żulianiego i J. Bettera na budowę kanałów: na gruntach szpitalnych w ulicy Grzegórzeckiej i w ul. św. Anny.

Otwarcie miej. szkoły gospodarstwa. W miejskiej szkole gospodarstwa domowego rozpoczął się dzisiaj rok szkolny. Do uczennic przemówił referent sekcyi szkolnej dr Wasung, podnosząc znaczenie nowej instytucyi dla naszego społeczeństwa. Uroczyste poświęcenie lokalu odbędzie się za dni kilka, po ukończeniu całego urządzenia. Szkoła znajduje się w domu Tow. św. Rodziny (Pędzichów 15) i zajmuje dwie sale szkolne (szwalnia i kuchnia) i szereg mniejszych ubikacyj. Uczennic zapisało się przeszło 30, kilka może być jeszcze przyjętych. Kier. szkoły jest p. Bolesława Bieńkowska, naucz. szkoły wydz. im. św. Elżbiety we Lwowie. Nauki gospodarstwa udziela p. Józefa Makolązanka, b. kierown. kuchni szkolnej.

Z Tow. Tatrzańskiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału Tow. Tatrzańskiego pod przew. wiceprezydenta prof. Szajnochy. Na posiedzeniu uchwalono przeznaczyć dla rodziny po Klimku Bachledzie 100 kor., prócz tego członkowie wydziału złożyli osobno pewną kwotę, następnie uchwalono wnieść rekursy przeciw odmówieniu konsensu restauracyjnego dla schronisk przy „Pięciu Stawach", w Rostoce i na Gąsienicowej hali, dalej uchwalono u-

Wiedeński Bank Związkowy — Filia w Krakowie

Kapitał akcyjny: 130 milionów k. Fundusze rezerwowe 39 milionów k.

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na 4% książeczki wkładkowe

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami 855

Kantor Wymiany przeniesiony do lokalu parterowego (Rynek główny, Linia A-B L. 44).

GARDEROBY dziecinną dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 14, kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę, trykotarze i całe wyprawki dla niemowląt ∴ ∴ ∴ ∴ ∴ poleca ∴ ∴ ∴ ∴ ∴

FRANCISZEK MARTIN

Kraków, Rynek główny l. 12.

rządzać miesięczne pogadanki z dziedziny turystyki tatrzańskiej i światowej dla członków Towarzystwa i gości wprowadzonych; uchwalono wnieść rekursy przeciwko nadmiernym podatkom ze schronisk Tow. Tatrzańskiego, wymierzonym przez władze podatkowe. Postanowiono wnieść podanie o subwencyę na rozszerzenie schroniska przy Morskiem Oku, mianowano na delegata w Tarnowie prof. Dyducha, wkońcu delegowano wicepr. prof. Szajnochę do Cieszyna celem porozumienia się z zarządem Tow. „Beskid" co do zamiany go na oddział Towarzystwa Tatrzańskiego.

„Match" z Węgrami. Od p. Vykoukala, członka Austr. Związku Footbal. otrzymaliśmy informacye o przybywającym do Krakowa na niedzielę klubie węgierskim. Między innemi p. Vykoukal pisze: „M. A. C., to najstarszy klub sportowy budapeszteński. Założył go znany protektor sportu hr. Andrassy. Do klubu tego należą tylko członkowie z wykształceniem akademickiem. Dzięki temu klub zajmuje pierwsze stanowisko w towarzyskiem i sportowem życiu stolicy Węgier. W obecnym sezonie drużyna M. A. C. należy do tych, które występują z grą wprost świetną. M. A. C. hołduje zasadniczo systemowi gry kombinacyjnej, na wzór angielski.

Publiczności krakowskiej przypada więcej do gustu gra Czechów, niż Wiedeńczyków. Tymsamym systemem co czeskie, grają i drużyny węgierskie, z tą różnicą, że drużyna M. A. C. wykonywa swe kombinacye z błyskawiczną szybkością. Podobnie, jak drużyny angielskie, zadawalnia się M. A. C. zwykle rezultatem „małym", natomiast wymaga wiele pod względem poprawności gry.

Dar narodowy 3 Maja T. S. L. Zarząd główny T. S. L. zwraca się uprzejmie do wszystkich zbierających składki na Dar narodowy 3 maja, aby zechcieli odesłać listy składkowe wraz z zebranemi pieniądzmi do kancelaryi Tow. Listy na które nie uzyskano żadnych datków mają być także zwrócone, stanowią one bowiem dokumenta służące do zamknięcia ostatecznych rachunków.

Na wystawę w pałacu sztuk pięknych nadszedł obraz St. Podgórskiego p. t. „Morze wzburzone". Notujemy również sprzedaż obrazu olejnego p. Podgórskiego p. t. „Wschód słońca w górach".

Muzyka kościelna. W niedzielę dn. 2 października odśpiewa p. Tadeusz Bukowski w kościele N. P. Maryi podczas cichej mszy św. o godz. 12 w południe: Mercadant'ego „Salve Maria", M. Rudnickiego „Zdrowaś Marya".

Z „Sokoła". Dziś, tj. w sobotę 1 paźdz., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w górnej sali „Sokoła" krak. pierwsza wieczornica miesięczna w tym sezonie — dla członków i ich rodzin. Na program składają się produkcye chóru sokolego pod kierunkiem prof. Bursy, orkiestra amat. „Sokoła", orkiestra mandolinowa, zaś część humorystyczną wypełnią pp. T. Cholewicz, J. Karbowski i J. Tulius. — Wstęp wolny.

W Czytelni dla kobiet im. Słowackiego (Rynek l. 32) odbędzie się w poniedziałek d. 3 b. m. inauguracyjny wieczór przy współudziale prof. St. Bursy (śpiew), uczenicy prof. Bursy p. T. (śpiew), prof. Gabryelskiego (deklamacya), prof. Launera (fortepian) i prof. Kłosińskiego (skrzypce). Wstęp dla gości 40 h. Początek o godz. 6 wieczorem.

Otwarcie kuchni akadem. Z dniem 4 października br. otwartą zostanie kuchnia akademicka (ul. Jabłonowskich l. 8), gdzie panie należące do Zw. niewiast kat. wydawać będą obiady po cenach własnych kosztów.

Z życia kat. Czeladników. W Grupie kat. Czeladników w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 odbędzie się w niedzielę 2 b. m. o godz. 9 rano wspólna fotografia, o godz. 8 wiecz. 28 odczyt p. t. „Św. Stanisław", po odczycie posiedzenie kółka amatorskiego.

Stow. „Dom Rodziny", mające na celu wychowanie niezamożnej polskiej młodzieży katolickiej, otrzymało pozwolenie z konsystorza na odprawianie mszy św. w kaplicy zakładu w własnym budynku przy ul. Pędzichów l. 15. Pierwszą mszę św. odprawił d. 25 z. m. ks. biskup Nowak.

Cztery zgromadzenia stróżów w sprawie ustawy urządza Stow. katol. stróżów w Krakowie w dniach: 2 i 16 paźdz., 6 i 20 listopada b. r. o g. 6 wiecz. w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37. Po zgromadzeniach odbędą się zabawy towarzyskie.

Z sali sądowej. (*Staruszka podpalaczką*). Na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych zasiadła dzisiaj 76-letnia wieśniaczka Agata Ożarowa z Sidziny, obwiniona o podpalenie d. 1 sierpnia br. domu sąsiada Prochowicza za to, że żona jego nie chciała jej zwrócić butów, które oskarżona miała u niej zostawić. Pożar zniszczył dom i stodołę z nagromadzonem zbożem. Rozprawie przewodniczył r. s. Trzaskowski, oskarżał prok. Rozsławiński, oskarżoną bronił adw. dr Emilewicz. Do rozprawy wezwano 13 świadków, z których kilku widziało oskarżoną idącą w krytycznym dniu ze słomą ku domowi Prochowicza. Oskarżona wyparła się podpalenia, tłomacząc się, że przed pożarem nie wychodziła z własnego domu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Ożarową na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na 4 lata więzienia.

„Amerykańskie zapasy atletów. Owe zapasy atletów, które na boisku pozlotowem takie zrobiły fiasko, które powtórzone być mają na innym terenie — te zapasy, których angielską nazwę głos ludu ironicznie spolszczył na „kaczkes", są widowiskiem cyrkowem, nie zaś sportowem. Wszystko tam jest z góry przez przedsiębiorcę ukartowane, a pompatyczne „wyzwania", obiecywanie „nagród" i t. p. są środkami reklamy, mającej zaostrzyć ciekawość publiczności. Efektowne walki, kunsztowne piruety zapaśników, ba nawet zdarzające się podczas zapasów dramatyczne sceny protestu „walkarzy", wszystko to jest zazwyczaj tylko fikcyą cyrkową.

Postępowanie pana Cyganiewicza w zapasach na boisku ogromnie rozgoryczyło poczciwy a naiwny ludek krakowski i nie jednemu otwarło oczy na naturę tych przedsiębiorstw atletycznych.

Nie należy jednakże z faktu, że pan Cyganiewicz urządza dla zebrania grosza zapasy z drugo- i trzeciorzędnymi atletami kwestyonować zaraz jego siły i zdolności atletycznych. Cyganiewicz jest niewątpliwie pierwszorzędnym atletą. Jest w Europie około dwudziestu atletów, którzy dzięki swej sile i umiejętności zdobyli sobie markę światową. Ale pan Cyganiewicz zbyt dufał swej sławie i przecenił naiwność krakowskiej publiczności. Jakoż może sobie dzisiaj smętnie powtarzać: *Nemo athleta in patria*.

Pobicie „lajkonika". Stanisław Parpan, zwany powszechnie „lajkonikiem", a wysiadujący stale w szynku Rosego w Rynku głównym, został dzisiaj rano przez nieznanego z nazwiska murarza uderzony kamieniem w głowę. Silnie broczącego krwią „lajkonika" opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z Podgórza. *Niedoszły samobójca.* Wczoraj po południu dostrzegł policyant, patrolujący nad brzegiem Wisły, jakiegoś człowieka, wiszącego na drzewie. — Po odcięciu człowiek ów rzucił się do ucieczki. Był to Jakób Fraś, brat osławionego Franciszka, który tylokrotnie próbował pozbawić się życia.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał + 8 C; zaś w południe termometr na stramicy pocztowej wykazywał +16° C w cieniu.

Z kroniki żałobnej.

Dr Andrzej Obrzut, dyrektor zakładu anatomii patologicznej uniwersytetu lwowskiego, zmarł wczoraj nagle w miejscowości Nove Benátky w Czechach, gdzie bawił na wakacyach w swym majątku. W prof. Obrzucie uniwersytet lwowski traci wybitnego pracownika.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Sobota: „Żydzi".
Niedziela pop.: „Kamieniarnik".
Niedziela wieczór: „Żydzi".
Poniedziałek: „Śmierć Iwana Groźnego".
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa".
Środa: „Eros i Psyche".
Czwartek: „Wielki Fryderyk".

Repertuar teatru ludowego:
Na ulicy Rajskiej:

Sobota: „To szczyt wszystkiego".
Niedziela pop.: „Chcę sobie pohulać".
Niedziela wiecz.: „To szczyt wszystkiego".
Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami".
Wtorek: „To szczyt wszystkiego".
Środa: „Chcę sobie pohulać".
Czwartek: „To szczyt wszystkiego".
Piątek: „Skowronek" (nowość).
Sobota: „Dwaj złodzieje" („Robert i Bertrand").
Niedziela popoł.: „To szczyt wszystkiego".
Niedziela wieczór: „Dwaj złodzieje".

Naokoło sceny i estrady.

Z TEATRU.

Wczoraj w „Złotym Runie" Przybyszewskiego, (które w ubiegłym roku z okazyi występów Leszczyńskiego były wznowione) rolę Ruszczyca odegrał p. Sosnowski. W tym zawiłym fatalistyczno-historycznym tańcu miłości i śmierci Ruszczyc spełnia funkcyę tajemniczo tragicznego rezonera. Postać ta dla artysty przedstawia ponętne a trudne zadanie uplastycznienia burzy tłumionych cierpień pod maską dystyngowaną, wielkopańską.

Kreacya p. Sosnowskiego, który umiejętnie starał się okazać nam ucuciową stronę tej postaci, była bardzo interesującą i świadczyła o tem sumiennem opracowaniu i tej pomysłowej staranności, z jaką ten wyborny artysta traktuje każdą swoją rolę. Ruszczyc p. Sosnowskiego miał doskonałą maskę; może jednak niekiedy w ruchach zbyt był nerwowy i sprężysty.

W roli Inki, pełnej wybuchów dramatycznych, więc efektownej debiutowała pna Irena Ruszczycówna, której gra świadczyła o obyciu się ze sceną. Interpretacya pny R. nie była zrównoważona; mimika jej pozostawiała dosyć do życzenia, ale debiut mimo to wypadł wcale pomyślnie, bo debiutantka umiała niejednokrotnie utrafić w ton ekspresyi dramatycznej, w sposób świadczący o jej talencie.

ls.

Z teatru miejskiego. „Żydzi" Korzeniowskiego po dzisiejszem wznowieniu powtórzeni będą jutro, w niedzielę, na przedstawieniu wieczornem. W poniedziałek ukaże się „Śmierć Iwana Groźnego".

Z teatru ludowego W niedzielę po południu wystawiony będzie wodewil „Chcę sobie pohulać", w którym w rolach głównych wystąpią pp. Wandyczowie. Na liczne zgłaszania się i życzenia publiczności, dany będzie w poniedziałek po cenach zniżonych „Kościuszko pod Racławicami".

Senzacyjne rewizye i aresztowania w Krakowie.

Konfiskata zapasów broni.

Ubiegłej nocy, tj. nocy z piątku na sobotę, dokonała policya szeregu aresztowań młodych ludzi, zamieszkałych na Zwierzyńcu, Dębnikach i w Podgórzu. Na aresztowanych ciąży podejrzenie, że są wmieszani w aferę Rybaka (?) i że należą do konspiracyjnych stowarzyszeń rewolucyjnych, (a niektórzy są też podejrzani o szpiegostwo wojskowe na rzecz Rosyi?). Niektóre znowu z aresztowań mają stać w związku ze sprawą procesu Borowskiej. (?)

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono karabiny Mannlichera, Mausery, browningi, łopaty używane do robót ziemnych przez pionierów, znaleziono również podobno dynamit. Liczba aresztowanych dosięga cyfry 20 ludzi. Policya skonfiskowała również zwoje papierów, prawdopodobnie planów i dwa kufry dębowe, o których zawartości nie udało nam się dowiedzieć. Jako rzeczoznawcę wojskowego powołano nadpor. polnej artyleryi p. Tyszkiewicza.

Rewizyj tych i aresztowań, przygotowanych na podstawie dłuższych dochodzeń, dokonała policya niezwykle zręcznie i cicho. W rewizyach tych była czynna prawie cała policya.

Przez całą noc niemal zwoziły dorożki aresztowanych pod „telegraf". O godz. 5 rano przywieziono jeszcze kilku, z którymi przeprowadza policya ściśle śledztwo.

Aresztowani mają to być przeważnie ludzie młodzi, o radykalnych poglądach, niektórzy z nich posiadają wykształcenie akademickie. Wszyscy pochodzą z Król. Pol.

Śledztwo prowadzone przez policyę, trzymane jest w najściślejszej tajemnicy. Konkretnych powodów aresztowań, nazwisk aresztowanych, ani też jakichkolwiek szczegółów śledztwa, nie mogliśmy się dotąd dowiedzieć. Władza trzyma sprawę w tajemnicy i milczy.

Policya milczy.

Jako rzeczoznawcę powołano do Dyrekcyi policyi też p. Splichala, celem zbadania i oceny skonfiskowanej broni.

Telegramy „Nowin".

O zmianę statutu Koła polskiego.

Lwów. Poseł Tadeusz Cieński, przewodniczący organizacyi „Jedność narodowa", zgłosił u posła Głąbińskiego wniosek do sejmowego Koła polskiego imieniem „Jedności narodowej" w sprawie przywrócenia pierwotnego statutu Koła polskiego.

Wniosek domaga się przywrócenia dawnego stanowiska prezesa Koła polskiego w pertraktacyach z rządem i ze stronnictwami, t. j. aby prezes sam mógł się układać a nie czteroglowe prezydyum.

Dalej żąda wniosek zniesienia klucza partyjnego przy wyborach do komisyi i wprowadzenia w to miejsce desygnowania członków wedle uzdolnienia a bez względu na przynależność partyjną.

Wniosek p. Cieńskiego będzie rozważany w sejmowem Kole polskiem.

Jednoroczni ochotnicy.

Wiedeń. Zamiast t. zw. „Inteligenta prüfung", ma być przyznane prawo jednorocznej służby wojskowej, oprócz abituryentów szkół średnich, wyjątkowo także tym, którzy na polu literatury, wiedzy, techniki lub sztuki szczególnie się odznaczają, choćby nie mieli egzaminu dojrzałości.

Manifestacya robotnicza przeciw drożyźnie.

Wiedeń. Jutrzejsza manifestacya uliczna przeciw drożyźnie przybierze ogromne rozmiary. — Wczoraj wieczorem odbyło się kilka zgromadzeń urzędniczych, na których postanowiono wezwać wszystkich urzędników i ich rodziny do udziału w jutrzejszej demonstracyi.

Sejm czeski.

Praga. W dalszym ciągu posiedzenia, otwartego wczoraj Sejmu, odczytano przedłożenia rządowe, zawierające dwa projekty ustawy o zmianie statutu krajowego czeskiego, projekt nowej ordynacyi sejmowej, projekt, regulujący używanie obu języków krajowych przy władzach autonomicznych i projekt o reprezentacyach okręgowych. Pos. Eppinger postawił wniosek, aby sprawę tę przydzielić do komisyi z 39 członków, oraz, aby komisya ta również w przeciągu trzech tygodni złożyła sprawozdanie. Wniosek przyjęto bez dyskusyi.

Rozłam wśród socyalistów czeskich.

Praga. W tutejszej partyi czeskiej socyalno-demokratycznej nastąpił rozłam.

Utworzyły się dwie odrębne partye: autonomiczna i centralistyczna.

Cholera?

Berno Morawskie. Wczoraj przywieziono do szpitala epidemicznego dwie osoby, podejrzane o cholerę.

W Güding i Lundenburgu zaszły 2 wypadki podejrzanych zasłabnięć.

Zjazd w Turynie.

Turyn. Austro węgierski minister spraw zewnętrznych bar. Aehrenthal udał się do Turynu na konferencyę z włoskim ministrem Giuliano.

Włoska prasa, omawiając zjazd br. Aehrenthala i magr. San Giuliano w Turynie, wyraża życzenie, aby zjazd ten i zbliżenie Austryi do Włoch wywołało polepszenie położenia Włochów, mieszkających w Austryi. Dzienniki sądzą zresztą, że trójprzymierze zostanie przedłużone, zwracają jednak uwagę na szczególne zbliżenie się Turcyi do Austryi i na znaczne wzmacnianie floty tureckiej, która z flotą austryacką może się stać niebezpieczeństwem dla floty włoskiej na Adryatyku.

NADESŁANE

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Teatr Letni w Parku Krakowskim.

Ponieważ na wyzwanie **Zbyszka-Cyganiewicza** zjechało do Krakowa **wielu pierwszorzędnych zapaśników**, inni zaś zapowiedzieli swój przyjazd, a nadto **Zbyszko-Cyganiewicz złożył kwotę 10.000 koron dla zwycięzcy** w zapowiedzianym meetingu zapaśniczym — przeto

Wielkie zapasy o mistrzostwo

odbywać się będą w dalszym ciągu codziennie przez 6 dni, począwszy od **soboty, dnia 1 października b. r. w budynku teatralnym w Parku Krakowskim.**

Program na pierwsze 3 dni:

W sobotę, dnia 1 października walczą:
1. **Zbyszko-Cyganiewicz** przeciw **Steinbachowi** (walka francuska). 2. **John Lamm** przeciw **Tripoldowi** (catch-as-catch-can). 3. **Antonicz** przeciw **Ritzlerowi** (walka francuska).

W niedzielę, dnia 2 października walczą:
Zbyszko-Cyganiewicz przeciw **Antoniczowi** (walka francuska). 2. **J. Lamm** przeciw **Ritzlerowi** (catch-as-catch-can). 3. **Kara Achmed** przeciw **Tripoldowi** (walka francuska).

W poniedziałek, dnia 3 października walczą:
1. **Zbyszko-Cyganiewicz** przeciw **Kara Achmedowi** (walka francuska). 2. **John Lamm** przeciw **Antoniczowi** (cath-as-catch-can). 3. **Derma** przeciw **Ritzlerowi** (walka francuska).

Objaśnienie: Steinbach posiada 18-cie rekordów światowych w dźwiganiu ciężarów, z których zaledwie dwa zostały pobite przez Swobodę z Wiednia. Steinbach podnosi do góry 180 klg.! i płaci każdemu 500 koron, kto tylko dorówna mu przynajmniej w 5 różnych ćwiczeniach ciężarami. — John Lamm jest to najlepszy amerykańsko-angielski zapaśnik w walce catch-as-catch-can po słynnym Gotchu, któremu nawet uległ Cyganiewicz. — Antonicz, najwyższy człowiek na kuli ziemskiej 2·18 m., szampion w Paryżu z r. 1905, dotąd nie został pokonany przez Cyganiewicza. Jeżeli w r. 1908 przyznano pierwszeństwo Cyganiewiczowi nad Antoniczem — to tylko dzięki obliczaniu na punkty, który z nich miał więcej skutecznych chwytów. — Kara Achmed, Turek olbrzymiej budowy ciała, w walce catch-as-catch-can nie został dotąd w Ameryce pokonany. Z Gotchem walki jeszcze nie miał.

Początek zapasów punktualnie o godz. 8 wieczór. — Podczas zapasów przygrywać będzie orkiestra.

Ceny miejsc: Loża na 5 osób 15 i 10 kor., Fotel 6 kor., Krzesło I-rzędne 4 kor., II-rzędne 3 kor., III-rzędne 2 kor., IV-rzędne 1·50, Galerya 1 kor. — Bilet studencki i wojskowy 60 hal. — Restauracya na miejscu.

Publiczne podziękowanie

„ALLIANZ"

Akcyj. Tow. ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu

składa na tej drodze żona po ś. p. Tomaszu Kamieńskiem za szybkie i rzetelne wypłacenie jej ubezpieczonego kapitału koron 1000, w pełnej wysokości przez filię w Bielsku.

Ligo 27 września 1910 r.

Wiktorya Kamieńska.

BLUZY wełniane, jedwabne i koronkowe
HALKI włóczkowe, hymalaya i jedwabne. POŃCZOCHY damskie i dziecięce. PARASOLE, WELONKI, ŻABOTY. RĘKAWICZKI, SZALE, TOREBKI, CZAPKI sportowe. NOWOŚCI w przybraniach sukien i kostyumów.
Koronki, aplikacye, wstążki, taśmy, guziki, krepy angielskie. Boa strusie, fantasie, pióra, rayery i kwiaty. Aksamity.

p o l e c a

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Gł. Linia A-B. obok głównej Trafiki.

W niedzielę i święta sklep zamknięty.

Centralne Towarzystwo handlowe

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

przeniosło z dniem 1 października r. b. swój sklep detaliczny towarów kolonialnych, delikatesów i artykułów spożywczych z ul. Reformackiej l. 3 do nowego lokalu przy **placu Szczepańskim l. 6.** i zaopatrzyło przy tej okazyi sklep swój we wszelkie artykuły dotychchas nie prowadzone, o czem zawiadamiając swych Szanownych Odbiorców poleca nadal swoje usługi. 1241

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308,
Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.
„L E C H“
ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. GRA TA ZOSTAŁA PRZEZ PRUSAKÓW ZAKAZANĄ. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze następujące Gry:
1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich
2) **Podróż po ziemiach polskich.**
3) **Zwierzyniec.** 786

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Uczni do terminu
poszukuje fabryka wachlarzy i różnych galanteryjnych artystycznych wyrobów. L. Kwapniewski Wiedeń XIV Karl Warterg. 7. 1155

Zdolny pomocnik biurowy
władający językiem niemieckim znajdzie umieszczenie zaraz w firmie
JÓZEFA BIALIKA
Kraków, Floryańska 51.
Zgłoszenia pisemnie. 1238

Montera do dzwonków i telefonów poszukuje K. Tomaszkiewicz ul. Floryańska l. 2, Kraków. 1287

Samodzielni monterzy
do światła elektrycznego potrzebni zaraz.
Zgłoszenia osobiste do inż. Bindera Firma F. LORD, Kraków, ulica Lubicz l. 1. 1240

CHŁOPIEC
do roznoszenia gazet za stałą pensyą potrzebny do biura dzienników
M. HUPCZYCA
Kraków, Wiślna 2.

Do sprzedania.

MASŁO DESEROWE
codzień świeże poleca skład towarów mieszanych J. FUNEK Bracka 6. 1103

Do wynajęcia.

Pokój kawalerski do wynajęcia od 1-go października w Krowodrzy vis a vis szkoły. 1200

Mieszkania składające się z 2 pokoi przedpokoju i kuchni, trzech pokoi przedpokoju i kuchni, oraz lokal składający się z trzech pokoi nadający się na sklep korzenny lub restauracyę do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy vis-a-vis szkoły. 1201

Sklep z kuchenką zaraz do wynajęcia przy ul. Zwierzynieckiej 21. Wiadomość u p. Pelz ul. Gertrudy 29. 1266

W soboty, wtorki, czwartki
wyborne domowe **kiszki** kaszane, wątrobiane, krwawe,
poleca 1254
MICHAŁ NODZENSKI
Kraków, Floryańska 40.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 79.

Niedościgły
jest wybór w głównym katalogu obejmującym przeszło 3000 rycin, przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju
c. i k. nadwornej firmy
JANA KONRADA
w Brüx Nr. 2860 (Czechy),
który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła. 1066

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich
Andrzeja RÓŻYCKIEGO
Kraków, Sławkowska 22.
poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721



Dębniki ul. Podgórska l. 6.
Pierwszy
chrześcijański handel kolonialny i delikatesów
pod firmą
A. BULAK i Ska
w Dębnikach ul. Podgórska l. 6
poleca kawę, herbatę w różnych gatunkach Jawornickiego. Wędliny Sieczkowskiego. Pieczywo, mąkę, kasze, mydła z pierwszorzędnych firm, również przybory szkolne i do pisania etc. Zamówienia uskuteczniam natychmiast. 1240

Na porę słotną!
Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne
ORAZ 1092
Szczotki
do wycierania nóg
polecają najtaniej
Reim i Spółka, Kraków.
Kalosze rosyjskie.

3.700 majtek damskich
pochodzących z licytacyi konkursowej, z najlepszego szyfonu naturalnego, zdobnych w prawdziwe koronki szwajcarskie i ażury, dokładnie wykończone, rozsyła się za pobraniem pocztowem, sztuka po K. 1·85. Również 2 poszwy i 6 poszewek z najlepszej weby obrąbkiem szyte, wszystkie wielkości, cały garnitur K. 14·80, jakoteż prześcieradła bez szwu w możliwie najlepszej jakości 150 cm szerokie a 230 cm. długie, sztuka K. 2·85. Majtki damskie z najlepszego szyfonu, z prawdziwymi haftami szwajcarskimi sztuka K. 1·75
Dom towarów okazyjnych
EMANUEL ROTHOLZ
Wiedeń VII., Neustiftgasse 77.
Zamówienia należy nadsyłać najdalej do środy. 1287
Korespondencya we wszystkich językach.

Najpraktyczniejsze na podarki
prześliczne wyroby japońskie i chińskie
poleca 1205
A. LISOWSKI
„FORTUNA“
Kraków, Sukiennice 23.
Skład herbaty.

ROGÓŻKI kokosowe, szczotkowe i żelazne.

Pompuszki do bucze	Szczotki do froterowania
Trzepaczki trzcinowe	Szczotki do sukien
Mieszki do samowarów	Szczotki do obuwia
Smary do rolet	Szczotki do szurowania
Papiery transparentowe	Szczotki do mebli
Lampki platynowe	Szczotki do lamp
Maszynki do prania	Aparaty i szczotki do dywanów
Przybory do prania i prasowania	

OLIWA mineralna krajowa kaukaska i amerykańska.
Najlepsza oliwa rzepakowa do świecenia.

SMARY krajowe i belgijskie do wozów.
Smarowidła.
Tłuszcze do uprzęży.

Lampki stajenne w wielkim wyborze.

GRZEBIENIE, LUSTRA
PŁACHTY nieprzemakalne
Płaszcze gumowe
Laklery, kremy, pasty do konserwowania i odświeżania obuwia
polecają najtaniej
REIM i Spółka
Kraków, Rynek l. 37.
Skład farb i handel materyałów.
KALOSZE rosyjskie i amerykańskie.
Wałeczki, kit, gips, do uszczelniania drzwi i okien od przeciągu i zimna.

Farby olejne
do użycia gotowe szybko schnące do schodów, okien, podłóg i drzwi.
LAKIERY i GLAZURA
do podłóg, krajowa.
Masa francuska i woskowa krajowa.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy 1245	Środki owadobójcze
Środki desinfekcyjne	Środki do trucia myszy i szczurów.
Spluwaczki hygien.	Cebula morska
Pasty i płyny do czyszczenia metali.	Trucizna Michnika FUCHSOL.

Najlepsza herbata,
Najtańsza herbata
Najsmaczniejsza herbata,
jest z marką
„D Z W O N“.
¼ f. okruchów z herbat 70 hal.
¼ f. liściowej herbaty 1 — K.
¼ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.
1204 u firmy:
Ag. LISOWSKI
„FORTUNA“
Kraków, Sukiennice 23.

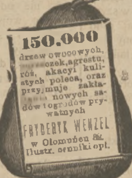
WIELE SETEK
pobudek do zakupu przedmiotów użytecznych i różnorodnych podarków okolicznościowych zawiera mój główny katalog o przeszło 3000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie 1029
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brux Nr. 2847 (Czechy).

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI
Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane
½ kg. K 1·—. 504

10 halerzy
Znakomita polska kapusta kiszona
10 halerzy funt u
MICH. NODZENSKIEGO
Kraków, Floryańska 40.
dostarczam do domów na zimę po niższej cenie. 1258

NOWE KURSA
przygotowawcze
do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej
— rozpoczynam dnia —
3 września b. r.
Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryańska 55 Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9—1 i od 3—6.
Stanisław Burnatowicz
nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 968

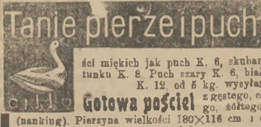
Krawiec męski
H. WACŁAWEK
w Krakowie ul. Szewska 19 I. p.
poleca swoją pracownię od kilkunastu lat istniejącą zaopatrzoną w świeżo nadesłane dobre, ładne materyały.
Na sezon jesienny i zimowy pod bardzo korzystnemi warunkami, po cenach niskich wykonuję wszelkie roboty sumiennie na czas umówiony.
Prosząc o łaskawe poparcie, polecam się względom W. Panów. Z wysokiem poważaniem
H. Wacławek
krawiec męski 1109
Kraków, Szewska L. 19 I p.





Medal bronzowy z wystawy rękodzieln.-przemysł. w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego
w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825).
poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.** 1148
Medal srebrny Minist. handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.
Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 1112.** (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 260

NAKRYCIA NA STOŁY I ŁÓŻKA.
w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu.
Nr. 2081. **Garnitur** (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół około 138×138 cm.) z brzegami zdobnymi w kwieciste wzory na tle



bordowem lub oliwkowem — przedmiot tani konkurencyjny K. 10, Osobno kapa na łóżko K. 3·65 osobno kapa na stół K. 2·70. Nr. 2082 — tesame kapy lepszej jakości K. 12·50. Osobno kapa na łóżko K. 4·50. Osobno kapa na stół K. 3.50. W lepszej jakości K. 15, 18, 20 i wyżej. **Nakrycie wełniane** (2 kapy na łóżka i jedna na stół) po K. 22, 26, 30, 34·50 i wyżej. Bez ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. Bardzo bogaty wybór w moim głównym katalogu z 8000 rycin, który się na żądanie darmo i opłatn. przesyła. Wysyłkę za pobraniem uskutecznia
c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD
1060 Dom towarowy w Brux Nr. 2832 (Czechy).

Tom. Górecki
główny skład naczyń kuchennych
Kraków, Rynek 9 — poleca
Kompletną wyprawę kuchenną
z najtrwalszej emalii niewypryskującej 1112b
„SFINKS“
30 przedmiotów. Cena 50 koron.
Szczegółowe zestawienie na żądanie.
Czysto niklowe naczynia z Berndorf.

Najlepsze czeskie źródło!



TANIE PIERZE!
1 kg. szarych, dobrych, skubanych 2 K; lepsze 2 K. 40; najlepszych półbiałych 2 K. 80; białych 4 K; białych puchowatych 5 K. 10; 1 kg najlepszych, śnieżno białych, skubanych 6 K. 40 h, 8 K; 1 kg. puchu szarego 6 K, 7 K; białego przedniego 10 K; najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1194
Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. **Pierzyna** 180 cm długa, 120 cm. szeroka i dwie **poduszki** każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem puchowatem **pierzem** 16 K; półpuchem 20 K; puchem 24 K; **pierzyna sama** 10 K., 12 K., 14 K., 16 K; **poduszki** 3 K. 3 K. 50 h., 4 K; **pierzyny** 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, 13 K., 14 K. 70 h., 17 K. 80 h, 21 K.; **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie 4 K 50, 5 K. 20, 5 K. 70; **piernaty** z mocnej, prążkowanej dymki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie 12 K. 80 h., 14 K. 80 h.
Wysyłka za zaliczką od 12 K opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cennik i darmo i opłatnie.
S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 1116, Czechy.

DOSTARCZĘ
najlepszego masła deserowego w ilości od 25—100 kg dziennie przez całą zimę za kontraktem po cenie K 3 za klg. loko stacya załadowania, ewentualnie także w lecie po cenie K 2·60 za 1 klg.
Zgłoszenia pod „Mleczarnia“ Lwów p. r. za okazaniem kwitu inseratowego.

1038 **Wypróbowane pewne zegarki**



z rzetelną 3-letnią pisemną gwarancyą
Nr. 4010. Zegarek niklowy remontoir „Fantazya“ o pewnych kopertach z dobrym, wybornie zregulowanym w kamieniach biegnącym niklowym mechanizmem K. 7·50 Nr. 4138. Ten sam z kopertami z prawdziwego srebra, z pozłacanem, w kamieniach biegnącym mechanizmem mostowym K. 12·—. Nr. 4139. Z wewnętrzną kopertą srebrną K. 18·50. Bez ryzyka. Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez pierwszą fabrykę zegarków
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
Brüx Nr. 2805 (Czechy).
Katalog główny o przeszło 2000 wzorach na żądanie darmo i opłatnie.

WAŻNE DLA PAŃ!
Były długoletni pracownik firmy H. Schwarza w Krakowie i wielu pierwszorzędnych firm zagranicznych otworzył pracownię sukien i kostyumów damskich w Krakowie ul. Szewska 19 I. p. pod firmą
Jan Kalafarski, krawiec damski.
Przyjmuje wszelkie roboty w swój zawód wchodzące z dostarczonych materyałów jako specyalności: Kostyumy angielskie, paltoty, wierzchy do futer, suknie angielskie i francuskie. Bluzki, spodnice do bluzek i t. d. Wykończa szybko i pięknie po najniższych cenach. 1188

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
I. JAWORNICKI.



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu
Józefa Iwanickiego
w KRAKOWIE, hotel Pollera
pod zarządem FR. RADOMSKIEGO
poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.
JOZEF IWANICKI mechanik
Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.